

## ZDZISŁAW ŁODZIANA

ur. 1929; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, Żydzi, cmentarz żydowski w Puławach, pogrzeb żydowski, płaczki

### Cmentarz żydowski w Puławach

Przed wojną, ponieważ z bratem bardzo lubiliśmy chodzić na plażę i kąpać się, chodziliśmy przez las na plac ćwiczeń wodnych, to się mieściło za polskim cmentarzem, który tam się mieści na Kołątaja, tak? A przed nim był żydowski cmentarz i jak szliśmy na plażę przez las tośmy przechodzili koło tego cmentarza żydowskiego, no i ze dwa razy mi się tak zdarzyło, że był pogrzeb żydowski. Najmowane były płaczki, ale nie wiem czy to były Żydówki czy Polki, i cały czas płakały, to znaczy trudno żeby płakać, nie, ale tak zawodziły, za to im płacili, i ponieważ ich ta droga, ta leśna droga przechodziła koło cmentarza i polskiego i żydowskiego, żydowski był wcześniej, przed polskim, to jak ja usłyszałem te egzekwie, to wybiegałem na to wzniesienie, bo droga biegła dołem i obserwowałem tą całą uroczystość. To Żydzi nas odganiali, nie pozwolili patrzeć. No i ten teren później zniwelowano, w tej chwili jakieś osiedle mieszkaniowe tam jest, w każdym razie nie ma śladu chyba po tym cmentarzu żydowskim, na takich nieużytkach, na takich piaszczystych terenach był ten żydowski cmentarz.

To znaczy ja już, jak oni już nad grobem stali, to ja nie widziałem jak oni szli, bo oni szli od ulicy Kołątaja, natomiast myśmy, tylko usłyszałem przechodząc, myśmy przechodzili, rodzice szli dalej, a ja wbiegałem, jakoś mnie to interesowało, i podbiegałem bo byłem ciekaw, bo tak słyszałem, że Żydów chowają nie w pozycji poziomej, tylko ukośnej i dlatego śmieją się, że oni się wcześniej znajdują w królestwie niebieskim niż katolicy, ponieważ zanim my się podniesiemy to oni jako w pozycji tej będą wcześniej. No ale to mi nie dali popatrzeć, Żydzi jak tylko zobaczyli, szczególnie to mnie interesowało ten płacz tych płaczek najmowanych i były rzeczywiście zawodziły, a tak rozpaczy to u tych Żydów to nie widziałem, tylko te płaczki, że to taki u nich rytuał, czy coś, w każdym razie odpędzali nas, gdybym był starszy to bym się nie dał odpędzić, a co to, nie wolno mi patrzeć, ale jak człowiek był dzieckiem to jak Żydzi się zbliżali to uciekałem.

No tego terenu cmentarza to ja nie pamiętam. Wiem tylko, że lekko teren wznosił się,

piaszczyste to było, ale ja tylko oglądałem z daleka, z daleka. Nie było tak, żebym ja tam był na tym cmentarzu. Czy był ogrodzony, tego też nie powiem. Jak ten polski cmentarz doskonale pamiętam, jako dziecko i chodziłem, pamiętam był taki pogrzeb oficera, który się zastrzelił, zginął samobójczą śmiercią, ile ja miałem wtedy lat? To był trzydziesty siódmy rok, lipiec, siódmy lipiec pamiętam, poszedłem, jako ośmioletnie dziecko, co rodzice się bali, to wieczorem było, gdzie ja się podziałem a ja jednak brałem udział w tej uroczystości, opowiedziałem rodzicom dokładnie, tak że na tym cmentarzu byłem, natomiast na tym żydowskim niestety nie byłem, to nie mogę powiedzieć.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-10-15
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Agata Kołtunik
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"